Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 179 Kraków, niedziela 5 sierpnia 1923 Rocznik XXXII

1500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 37000
Zagranicą miesięcznie 66.000 Mk
Tygodniowo w Krakowie 8200 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA”
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Za rządów chjeny i Piasta

Od 1 lipca do 1 sierpnia trzykrotnie podniesiono ceny tytoniu, zaś od 26 czerwca jest to już czwarta podwyżka.

Od 1 sierpnia podniesione zostały taryfy kolejowe, zarówno osobowe, jak i towarowe. Takie podwyżki powtarzają się przynajmniej raz na kwartał: a mimo to deficyt gospodarki kolejowej jest coraz większy.

Kilogram chleba kosztuje obecnie — niewiadomo, jak długo ta cena się utrzyma — 3250 marek. Podwyżka napewno niebawem nastąpi, gdyż mimo — jak ogólnie mówią — dobrych żniw, ceny zboża rosną w szybkiem tempie, a w dodatku producenci są bardzo wstrzemięźliwi w wywożeniu zboża na targ. Widocznie ceny obecne jeszcze im się nie kalkulują. Zboża chlebowego wywozić nie wolno, ale od tej zasady robi się wyjątki. O jednym takim donosi „Dwugroszówka“. Mianowicie firma Janasz otrzymała pozwolenie na wywóz wagonu pszenicy. To nie szkodzi, że wywóz jest zakazany, że mamy już nadzwyczajnego komisarza, którego obowiązkiem jest dopilnować, aby zboże nie uciekało z kraju; wywozi się, bo — jak pisze „Dwugroszówka“ — „tego rodzaju transakcje przysparzają Polsce, jako krajowi rolniczemu, sławy“. Wszystko więc w porządku: Polska ma sławę, kraje bałtyckie mają naszą pszenicę, a firma Janasz zarobiła.

Cena jaj idzie szalenie w górę. Na piątkowym targu wieśniaczki żądały po 1200 marek za jajko. A towaru tego u nas nie brak, przeciwnie — mamy go widocznie nadmiar, gdyż inaczej nie byłby zrozumiały ten furor wywozowy, jaki obecnie ma miejsce. Dowiadujemy się znowu z urzędowego organu chjeny „Dwugroszówki“, że „nareszcie dokonano (rozdziału pozwoleń wywozowych) na nowych zasadach, mianowicie wybrano czynnych eksporterów i t. d. Wywieziono podobno 160 wagonów jaj, a „zasługę“ tego przypisuje „Dwugroszówka“ komisarzowi do walki z drożyzną, p. Bajdzie. Niema co, fachowości p. komisarzowi odmówić nie można, a szybkości także nie, bo przecież dopiero 30 lipca objął urzędowanie.

Kto chodzi po mieście, nietylko zresztą po Krakowie, spotyka się znowu z tem samem zjawiskiem, któreśmy widzieli w czasie wojny i po niej, kiedy istniały jeszcze różne kartki żywnościowe. Wówczas panował „etatyzm“, a — jak nas zapewniano — po wprowadzeniu wolnego handlu „ogonki“ ustaną. I nie ustały: ludzie ustawiają się, aby dostać kilogram cukru, ustawiają się w takiej ciżbie, że — donosimy o tem w kronice — zdarzają się wypadki śmierci. A chjena przecież głosiła, że za jej rządów będzie wszystko: w bród i tanio!

Cukier stał się u nas przyczyną klęski. Cukru niema, albo jest po 35 tysięcy za kilogram. Dlaczego cukru niema? Bo go wywieźli! W kampanji jesiennej 1922 r. wyprodukowano w Polsce 24 tysiące wagonów cukru, co wedle fachowców wystarczyłoby do następnej kampanji. Tymczasem wywieziono 8000 wagonów, skarb dostał z tego wprawdzie trochę walut, ale lwia część utonęła w kieszeniach cukrowników, jak utonęły liczne subwencje i kredyty rządowe. Teraz ten wywieziony — a może tylko dobrze schowany — cukier wraca do nas, rozumie się już po cenie angielskiej. Trochę cukru uratowano i tym w „ogonkach“ obdzielają miasta.

Z wielką satysfakcją drukują chjeńskie pisma oświadczenia naczelnika głównego urzędu przywozu i wywozu, p. Pełki, złożone wobec dziennikarzy warszawskich. P. Pełko opowiadał, ile z Polski wywieziono ziemniaków i jęczmienia, ile drzewa, jaj i koniczyny i dochodzi do wniosku, że „wyniki są dobre“. Dla kogo? Czy w tem może leży ta dobroć, że skarb państwa uzyskał trochę obcych walut, ale za to ludność jęczała pod ciężarem rosnącej drożyzny? Jeden przykład wykaże, dla kogo ten wywóz okazał się dobrym interesem: p. Pełka podaje, że za wywiezionych 243 wagonów jaj wpłynęło 124.355 funtów szterlingów, z czego na rzecz skarbu (tytułem opłat wywozowych) wpłynęło 33.874 funtów. Dla eksporterów pozostało więc 90.481 funtów, które im PKKP wypłaciła w markach. A więc eksporterzy otrzymali w funtach trzy razy tyle, co skarb, a przeliczone na marki — jeszcze więcej.

P. Pełka żałuje też, że ziemniaków wywozi się zbyt mało. Oblicza on, że w ostatniem półroczu mieliśmy w tym artykule nadwyżkę 15 tysięcy wagonów, a zdołano wywieść „tylko“ 4 tysiące. Naturalnie, że wywozi się nadmiar, dlaczego jednak u nas mimo nadmiaru ziemniaki są drogie i wogóle, odkąd pojawiły się nowe, stare zupełnie znikły z targu? Przypuszczamy, że rolnicy wolą je przechowywać na kampanję wódczaną. Lepiej w każdym razie kalkuluje się wyrób spirytusu, niż sprzedawanie ziemniaków. A polityka wywozowa popiera tę kalkulację, gdyż — dla ulżenia żalowi — będzie się w przyszłości wywóz forsować. Interes będzie niezły, a że ludność w zimie będzie musiała stać w ogonku dla nabycia kilku kilogramów ziemniaków, to przecież musi być jednym ze skutków rządów chjeny.

Przy tej sposobności p. Pełka wyjawia tajemnicę, która świadczy dobitnie, jak lekkomyślnie traktuje się tak ważną sprawę, jak uregulowanie wywozu. Powiada on:

„Na zlecenie rządu urząd zezwolił na wywóz przeszło 10 miljonów kg. **jęczmienia**, wartości z górą 13 miljardów marek. Taksamo na zlecenie rządu dopuszczono do **wywozu cukru** w ilości 32 miljonów kg. za 106 miljardów marek. Wywóz ten nastąpił na skutek **umów rekompensacyjnych, które przyniosły Polsce znaczne szkody.** Na szczęście są one na przyszłość wzbronione“.

Dotychczas słyszeliśmy, że musimy wywozić bydło, cukier i t. d., aby otrzymać holenderskie krowy i angielskie nawozy sztuczne, a tu potwierdzają nam z miarodajnej strony, że interes ten przyniósł nam szkodę i w przyszłości będzie zabroniony. Zdaje się, że zaszło tu małe „przesunięcie“: nie było żadnej rekompensaty, był tylko połów holenderskich guldenów i angielskich funtów, które utonęły w kieszeniach wywozowiczów, zaś skarb państwa ich ani nie powąchał. Czy te sfery pozwolą sobie na zakazanie tak intratnego interesu? Można wątpić, wszak ich ludzie siedzą w rządzie i kruk krukowi oka nie wybije...

Ogłosił wczoraj rząd cyfry przywozu i wywozu za czas styczeń—maj br. Z cyfr tych okazuje się, że wywóz przewyższa przywóz, wobec czego Polska ma czynny bilans handlowy. Tak, ale z wliczeniem do wywozu węgla, który sam przyniósł 230 miljardów. Wywiozło się w tym czasie okrągło miljon ton węgla, a tymczasem u nas węgiel od stycznia do maja drożał i drożał, aż doszedł do miljonowych sum za tonę.

Nie podajemy w tej chwili więcej kwiatków z niwy chjeńsko-piastowej, gdyż sądzimy, że powyższe wystarczą dla przekonania nawet tych, którzy jeszcze nie przejrzeli, do czego nas ta kompanja doprowadzi.

lf.

Klęska rządu w Sejmie

Odłożenie dyskusji nad podatkiem majątkowym

Warszawa, 3 sierpnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu ukończono dyskusję nad prowizorjum budżetowem. Do ciekawych momentów należało przemówienie pos. Wyrzykowskiego (grupa Dąbskiego), który przytoczył **wszystkie mowy Witosa o endecji**, w których to mowach **miesza ją z błotem**, wykazując jej **szkodliwą dla państwa działalność.** Równocześnie pos. Wyrzykowski przytoczył opinję endecji o Witosie. Przemówienie to wywołało silne poruszenie prawicy, odzywały się głosy sprzeciwu i wybuchy irytacji. Prowizorjum budżetowe przyjęto w zwykłem głosowaniu bez obliczenia głosów. NPR głosowała **przeciw.**

Sprawa podatku majątkowego omal nie **wywołała przesilenia rządowego.** Rząd domagał się zdjęcia tej sprawy z porządku dziennego, czemu sprzeciwiły się wszystkie stronnictwa lewicowe **oraz chadecja. Rząd znalazł się w mniejszości i lada chwila mógł upaść.** Sytuację uratował Dubanowicz, stawiając wniosek o odłożenie dyskusji na jutro. Za wnioskiem tym głosowała też chadecja.

Rozdźwięki w rządzie

Witos szuka zbliżenia do lewicy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 3 sierpnia.

W kuloarach sejmowych krążą pogłoski, że w **łonie rządu panują bardzo silne rozdźwięki.** Podobno Witos podczas swej niedalekiej bytności w Poznaniu ma zamiar zawrócić z **dotychczasowej drogi przymierza z chjeną.** Witos czyni **głębokie wywiady w stronnictwach lewicowych.** Jak mówią, odbył on szereg konferencji z przedstawicielami lewicy.

Sprawy polskie przed trybunałem w Hadze

Haga (PAT). Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości rozpoczął rozprawę ustną w sprawie kolonistów niemieckich w byłym zaborze pruskim. W obronie stanowiska rządu polskiego stają profesor Rostworowski z Krakowa, sir Ernest Polock i Fachini. Były minister Schiffer reprezentuje Niemcy.

—ooo—

Jak Sejm uchwalił ustawę o uposażeniu urzędników i o emerytach

We środę Sejm uchwalił w trzeciem czytaniu ustawę o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i o emerytach. Jak donieśliśmy, między drugiem a trzeciem czytaniem była pauza, zrobiona w tym celu, aby buntującą się chadecję wprowadzić na drogę cnoty. To się udało i wszystkie trzy stronnictwa, składające się na chjenę, w budującej zgodzie odrzucały wszystkie poprawki, zmierzające do częściowego bodaj wyrównania krzywd w projekcie rządowym i w uchwałach komisji zawartych.

Najważniejszą krzywdą, jaką ustawa w formie, jaką jej nadało trzecie czytanie, wykazuje, jest wyłączenie z jej działania masy kolejarzy nieetatowych, którzy co do płac będą w zupełności zawiśli od łaski administracji kolejowej. Drugą krzywdą jest odrzucenie wniosku o ustalenie mnożnika na 5000 i ustanowienie go na 4150.

W ustawie o emerytach popisał się poseł generał Haller przeprowadzeniem wniosku, krzywdzącego w wysokim stopniu emerytów. Mianowicie na wniosek generała Hallera zmieniono przyjęte w drugiem czytaniu postanowienie, wedle którego kolejarzom na odpowiedzialnych stanowiskach policza się rok służby za 14 miesięcy (poprzednio za 18) i to dopiero po 10 latach służby, a w dodatku z tej kategorji wyłączono spinaczy, ustawiaczy itd., mimo że służba ich jest i odpowiedzialna i ciężka.

W ostatniej chwili pos. tow. **Moraczewski** przestrzegał większość rządową przed jej dążeniem do pogorszenia ustawy. Oświadczył on, że ustawa wedle uchwały w drugiem czytaniu stanowi dla wielu kategoryj pogorszenie obecnego stanu. Małą podwyżkę otrzymują stopnie płac 14 i 15 (1 i pół do 8%), znaczną podwyżkę mają stopnie od 8 w górę, natomiast stopnie 9 do 13 doznają znacznego obniżenia. A właśnie w tych stopniach znajduje się połowa wszystkich pracowników państwowych, temsamem połowa ta zamiast spodziewanego polepszenia bytu otrzymuje pogorszenie. Jedynym sposobem na usunięcie tego pogorszenia jest podwyższenie mnożnika z 4150 na 5000. Dalej tow. Moraczewski wniósł, aby przy ustalaniu wzrostu drożyzny nie brano — jak dotychczas — za podstawę cen pewnych wybranych artykułów, ale ceny hurtowne, jak się to stosuje przy wymiarze podatków.

Te argumenty nie poskutkowały. Większość szła ławą i odrzucała jedną poprawkę po drugiej. W zapale odrzucono także poprawkę tow. Kuryłowicza o bezpłatne umundurowanie dla funkcjonarjuszów i wojskowych zawodowych, o tem, aby funkcjonarjusze państwowi korzystali z 50% zniżki na kolejach państwowych i statkach, o należności uboczne dla pracowników kolejowych np. djety, ryczałty, manca kasowe.

Przy głosowaniu nad ustawą o emerytach pos. tow. Kuryłowicz wystąpił przeciw postanowieniu, że ustawa emerytalna ma objąć tylko urzędników, mianowanych na stałe, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Co to znaczy „na stałe", wykazuje następujące zajście: W zeszłym roku ministerjum kolei udekorowało wśród wielkiej uroczystości trzech pracowników warsztatów kolejowych krzyżem zasługi za wieloletnią służbę. Do dziś **jeden z nich umarł z głodu, a drugi żebrze pod kościołem.** Rada ministrów śpiesznie uchwaliła ustawę o emeryturze dla biednych ministrów, ale o prawdziwych biedakach się nie myśli. I to nie pomogło, gdyż przecież przyjęto po stanowienie „na stałe".

W ten sposób przyjęto cały szereg „poprawek", które są znacznymi pogorszeniami. Nic dziwnego, że te uchwały większości chjeńskiej wywołały wśród pracowników państwowych silne wzburzenie. Jest to hańbą dla Sejmu, że pracownicy państwowi zmuszeni zostali odwołać się o pomoc do Senatu, tegosamego Senatu, który przecież w porównaniu ze Sejmem uchodzi za instytucję reakcyjną!

Jeżeli ten apel nie odniesie skutku, albo jeżeli większość sejmowa nie uwzględni ewentualnych ulepszeń przez Senat wprowadzić się mających, następstwa mogą być nieobliczalne. Zgóry jednak trzeba powiedzieć, że odpowiedzialność za nie spadnie na większość sejmową, na tych Mańczyńskich, Paczkowskich, Łuszczewskich, Hallerów itd., którzy mimo próśb i upomnień zrobili co mogli, aby pracowników i emerytów doprowadzić do ostateczności.

UWAGI

—o—

Skutki uzgodnienia programów

Wódz Piastowców p. Witos użył w jednej z swoich mów zwrotu, że państwo „djabli biorą". Natomiast niektórym przyjaciołom p. Witosa w zmartwychwstałej Polsce coraz jedwabniej się życie...

Jak donosi „Chłopski Sztandar", poseł piastowy Kowalczuk z b. Kongresówki — rozszerzył swoje pole działania na Małopolskę.

Ma on — wedle tego źródła być akcjonarjuszem towarzystwa naftowego „Columbia", a nawet wiceprezesem tegoż.

Tymczasem ludzie nieświadomi sądzili, że piastowcy na pamiątkę Piasta-kołodzieja robią przeważnie w drzewie, a naftę, cukier itp. delikatesy pozostawiają endekom...

Nie! Uzgodnienie programów prowadzi do tego, że znikły separatyzmy: węglowy, naftowy, drzewny — wytworzył się jeden front większościowy, jednako rozmiłowany we wszystkich produktach polskiej ziemi.

Jak się sami oczywiście błaźnią

Endecki „Kurjer Poznański" w artykule wstępnym nazywa krytykę obecnego rządu — zdaniem tego pisma, nie zasługującego na żadne zarzuty! — skwapliwem przedrukowywaniem wymysłów propagandy niemieckiej.

Tak było — wedle niego — z wiadomościami np. o Gdańsku.

To pisze się po tem, gdy **prasa polsko-gdańska i reprezentant ludności polskiej w Senacie gdańskim,** chyba najkompetentniejsi, ocenili wynik zabiegów p. Seydy przed forum Ligi Narodów, jako **niepowodzenie.**

Ludzie, na własnej skórze odczuwający hakatystyczną swawolę rządów gdańskich, nie dopatrzyli się **rzekomego triumfu** w wyłuskiwanych przez prasę endecką w Polsce — paru zwrotach, potakujących skargom polskim.

Zgóry oświadczali, że **senat gdański ani na jotę nie zmieni swego postępowania,** bo nie stanowczego dyplomacja polska nie potrafiła uzyskać!

I — tu dochodzimy do zdemaskowania **błazeńskiego samochwalstwa prasy endeckiej i bezwstydu jej insynuacyj pod adresem lewicy:** ten sam „Kurjer Poznański", który na czele numeru jeszcze **walczy oszczerstwami w obronie „zwycięstwa" p. Seydy** tuż poniżej, w tym samym numerze 171 podaje serję informacyi z Gdańska pod tytułami:

Nowa fala szykan gdańskich

Znów wydalenie polskiego obywatela

Niewpuszczenie do portu transportu emigrantów

Czy to ma być dowodem, że pp. Seydzie i Plucińskiemu **udało się zdobyć gwarancje, iż interesy polskie w Gdańsku będą szanowane.**

Czy to są plony zwycięstwa p. Seydy nad Sahmem?

Król Jagiełło bił Krzyżaki
I pan Seyda chciał być taki...

Wedle endecji był takim istotnie.

Wedle nas bardzo mu się wyprawa nie udała.

PELAGJA DĄBROWSKA

Wspomnienia z r. 1863

10

Następująca jednak okoliczność zwichnęła cały plan. Z Jarosławem siedział w szpitalu Mikołaj Epstein. Jarosław nie chciał go narazić na odpowiedzialność, w razie swej ucieczki, a koledzy zgodzili się, żeby zamiast jednego wywieźć dwóch dygnitarzy rosyjskich z paradą. Epstein nie miał determinacji Jarosława, ciągle miał jakieś wątpliwości i wypytywał felczera, który przychodził go golić, jakie są formalności dla wojskowych wjeżdżających i wyjeżdżających z cytadeli. Felczer uderzony temi pytaniami zdał z nich sprawę komendantowi placu. Ten dowiedziawszy się, że z Epsteinem siedzi Jarosław Dąbrowski, dla ostrożności kazał ich obu przenieść do X pawilonu. Muszę dodać, że komunikowanie się w szpitalu było łatwe, że koledzy go licznie odwiedzali i plan miał wszelkie szanse powodzenia. Na szczęście i my byliśmy ostrożni. Na godzinę przed naznaczonym czasem uwiezienia Jarosława i jego towarzysza wysłano mnie na zwiady. Dowiedziałam się, że obu przewieziono zaraz popołudniu do X pawilonu. Z udanym spokojem pomówiłam ze znajomymi oficerami, a potem co koń wyskoczy jechałam do Warszawy, aby uprzedzić tych, którzy się narażali dla nas, że wszystko stracone. Przerażenie nasze nie miało granic, przypuszczaliśmy Bóg wie co, takież niepokoje przeszedł i Jarosław. Dopiero później, przekonaliśmy się, że to była prosta ostrożność. Dlaczegóż ta myśl ostrożności nie zaświtała im w głowach o kilka godzin później?

Na początku 64 roku ciotki moje zostały zaaresztowane i po krótkiem śledztwie wysłane na „posielenie" do guberni Niżnienowogrodzkiej. Jedyny już teraz mój opiekun i doradca Bergman, donosił mi o ciągłych zmianach w sprawie Jarosława, o jego obronie pełnej logiki i rozumu, o wściekłości Tuhołki który gromadził zarzuty, pracował na zgubę Jarosława, a ten niszczył jego pracę, obalał zarzuty kilkoma słowami. Dowiedziałam się z przerażeniem, że Murawiew żądał przysłania Jarosława do śledztwa do Wilna, ale Berg oparł się przez antagonizm, a ja błogosławiłam ten antagonizm dwóch satrapów rosyjskich.

Pewnej nocy sam Bergman wpadł do mnie pomięszany, z wiadomością że jest źle, że trzeba szukać ratunku w jakimś niezwykłym środku, któryby poruszył sfery wyższe, bo chodzi o życie Jarosława. Podał mi projekt, który przyjęłam bez wahania, a nazajutrz z prośbą w ręku w towarzystwie Bergmana stanęłam przed Trepowem, człowiekiem wówczas bardzo wpływowym. Prośba była do Berga o pozwolenie na ślub w cytadeli z narzeczonym, ustnie zaś polecałam Trepowowi naszą sprawę, nie wątpiąc w skuteczność jego orędownictwa.

Trepow był postrachem Warszawy i ja też drżałam zanosząc me prośby, wdzięczność jednak zamyka mi usta i źle mówić nie mogę. Przyjął mnie ze współczuciem i obiecał wszystko „ce qui est en mon pouvoir" jak się wyraził i dodał: „je le ferai ma parole Mademoiselle" „Dois-je attendre longtemps la reponse General, cela presse, il va de la vie peut-etre de celui qui m'est cher". „Une semaine de patience", była odpowiedź. I znowu strach mnie opanował czy to nie wybieg, czy za tydzień zobaczę Jarosława żywego. Uspokajał mnie Bergman, ale często przychodziło mi na myśl, że i jego może oszukują. Wyjechałam do Lublina po potrzebne papiery. Stryj mój Szwagier i brat cioteczny, członkowie rady familijnej byli tak przerażeni mojem „awanturnictwem" jak się wyrażali, że chcąc temu przeszkodzić, odmówili wydania papierów. Utrudnili trochę sprawę całą, gdyż trzeba było zrobić „akt zeznania" zamiast metryki, ale od raz powziętego zamiaru nie odwiedli mnie. Rzeczywiście w tydzień mniej więcej dostałam pozwolenie na ślub, który odbył się 5 kwietnia we wtorek po przewodniej niedzieli o godzinie 3 popołudniu w sali sądów wojennych w X pawilonie. Jarosław w pełnym mundurze kapitana sztabu w orderach z Kaukazu, tylko bez szabli, wyglądał wspaniale. Mój strój składał się z bardzo skromnej sukni białej i welonu, jak przystało pannie młodej w takich niezwykłych okolicznościach. Drużbami byli młodziutki Jaś Brzeziński i kuzyn mego męża Tadeusz Dąbrowski, drużki Mokromowska Minia, druga kuzynka moja. Siostra mojej matki i mąż jej, wuj Łahodowicz zastępowali mi rodziców; oprócz tego towarzyszyło nam gronko przyjaciół. Pan Andrzej Brzeziński z żoną, moja najdroższa panna Teresa Brzezińska, pp. Minasowiczowie i wielu innych, około 20 osób, a kartki dla orszaku ze świeta cierpliwością pisał sam generał Korff, powtarzając „nous voici cela m'arrive pour la premiere fois dans ma vie", „mais pas pour la derniere, je suppose" odpowiedziałam.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości polityczne

—o—

STATUT ORGANIZACYJNY MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

„Monitor Polski" ogłosił statut organizacyjny ministerstwa spraw wewnętrznych. W statucie tym zawarte jest postanowienie, że ministrowi spraw wewnętrznych podlega nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną, którego kompetencje regulują osobne zarządzenia oraz, że nadzwyczajnemu komisarzowi przydzielony zostaje czasowo wydział aprowizacyjny wydzielony z departamentu samorządowego.

PO KONFERENCJI MALEJ ENTENTY

„Neue Fr. Presse" donosi z Belgradu: Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów minister spraw zagranicznych Nincic zdał sprawę z przebiegu konferencji w Sinaia. Na posiedzeniu tem postanowiono domagać się, aby mała ententa wysłała swych reprezentantów do komisji kontrolnej dla rozbrojenia Węgier i Bułgarji.

Przegląd społeczny

—o—

Z ORG. METALOWCÓW W KRAKOWIE

Dnia 2 bm. w sali Związków zawodowych w Krakowie odbyło się przy bardzo licznym udziale pod przewodnictwem tow. Polewki, zgromadzenie metalowców z porządkiem dziennym: obecna sytuacja — a wysokość wkładek wpłaconych do Związku. Po referatach wygłoszonych przez tow. Topinka i Hoffmana w dyskusji przemawiało kilkunastu członków, wskazując na konieczność wprowadzenia funduszów przeznaczonych wyłącznie na zapomogi na wypadek strajków i funduszów dla prześladowanych. Uchwalono jednogłośnie od 4 bm. wpłacać wkładki o 100 proc. wyższe bez względu na to, czy członek płacić będzie zaległą, czy też bieżącą wkładkę. Dyskusja nadzwyczaj rzeczowa wykazała wysokie zrozumienie krakowskich metalowców o zdaniach Związków zawodowych, conajlepiej dowodzi, że jeżeli praca uświadamiająco-organizacyjna prowadzoną będzie w dalszym ciągu przez mężów zaufania, to każdy zamach Związku przemysłowców w kierunku wypaczenia obecnych warunków pracy i płacy — będzie skutecznie odparty.

ZWYCIĘSTWO STRAJKU W TRZEBINI

Odnośnie do notatki pod powyższym tytułem w numerze z 29 lipca mylnie zamieszczono treść umowy, zawartej drogą układów, po których doszło do porozumienia i 27 lipca w okręgowym urzędzie górniczym podpisano następujący układ: Umowa zawarta dnia 27 lipca 1923 r. w okręgowym urzędzie górniczym w Krakowie między Związkiem przemysłowców zachodniej Małopolski w Krakowie występującym w zastępstwie huty cynkowej w Trzebini z jednej, a Związkiem metalowców w Krakowie, reprezentowanym przez sekretarza Topinka z drugiej strony, — następującej treści: 1) Przyznaje się 48 proc. podwyżki płac pracowników huty na miesiąc lipiec b. r., 2) od 1 sierpnia począwszy, przyznaje się podwyżkę płac według wskaźnika komisji parytetycznej krakowskiej; atoli w sierpniu we wześniu i w październiku b. r. potrąci się z przypadającej podwyżki 4 proc., 3) od 1 listopada br. począwszy, obowiązuje pełny wskaźnik komisji parytetycznej w Krakowie, 4) układ ten zobowiązuje obie strony do końca 1923 r.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W TURCE NAD STRYJEM

Strajk w tartaku firmy Falter i Datner skończył się 30 lipca, zwycięstwem robotników. Robotnicy otrzymali 90 proc. podwyżki, 5 kg. mąki żytniej tygodniowo dla pracującego 1 kg. mąki żytn. na każdego czł. rodz. do 5 osób. 1 kg. mąki pszennej tyg. dla prac. pół kg. dla członka rodz., 1 kg. słoniny tyg., pół kg. dla czł. rodz., 18 kg. ziemniaków, 7 kg. dla czł. rodz. 25 kg. cukru, 12 dla czł. rodz., tyg. 2 kg. soli miesięcznie dla pracującego, 1 kg. dla każdego czł. rodziny. Nadto cofnięto wypowiedzenie pracy przewodniczącemu.

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE W BYŁEJ DZIELNICY PRUSKIEJ

Minister pracy i opieki społecznej przesłał wczoraj do marszałka Sejmu projekt ustawy w przedmiocie wykonania decyzji Rady Ligi narodów z 17 lipca br. o uregulowaniu ubezpieczeń społecznych na terytorjach dawniej niemieckich, odstąpionych Polsce bezpośrednio na mocy postanowień traktatu wersalskiego oraz w przedmiocie dodatków drożyźnianych dla upoważnionych do pobierania świadczeń na podstawie tej decyzji.

Duma i boleści „Głosu Narodu"

Dwie pary: Korfanty—Bosel i Wojnar—Martówna

Istnieje w Krakowie pismo, wprawdzie zadawnione, ale tak nieudarzone, że patronujący mu — ze względu na jego firmę klerykalną — biskup Sapicha, wkońcu uznał za właściwe opuścić je... Każdy rozumie. że chodzi tu o „Głos Narodu".

Organ to niby chadecki, a zupełnie nie informuje, co się w chadecji dzieje.

O ostrem wystąpieniu np. w druku **posła chadeckiego Bigońskiego przeciw endekom** — udaje, że nic nie wie.

Nie wie też nic o miljardowych interesach, które z żydowskim finansistą Boselem doprowadzić chce do skutku p. Korfanty.

Ten sam p. Korfanty, którego przecież rekomendowało to pismo na posła z Krakowa, którego talenty reklamowało, którego niedoszłe premierstwo, uwiędłe w pączku — opłakiwało, jako klęskę narodową!

Trzeba coś wiedzieć samemu, a nie szukać argumentów na korzyść **swojego bohatera** w „Naszym Przeglądzie", **w organie żydowskim.**

„Nasz Przegląd" oczywiście w dyskusji, gdzie chodzi o interes finansisty żydowskiego, opowiada się za tym ostatnim i straszy Stinnesem.

Co więcej, ów dziennik żydowski (zapewne nie bez kozery) od pewnego czasu spotyka się coraz częściej **z prasą chjeńską na terenie wspólnych wypraw przeciwko prasie lewicowej.**

I ten cichy sojusz chętnie wyzyskuje, w swoich wycinkach z prasy Nowaczyński, podnosząc, że „Nasz Przegląd" jest bardziej patrjotyczny, niż polska lewica. Oczywiście, gdyby nie chodziło o chjeńskich matadorów i o chjeńskie sprawy — dobre referencje „Naszego Przeglądu" byłyby poczytywane przez tegoż Nowaczyńskiego za hańbę nie do zmycia!

Czy na Śląsku może rozpierać się tylko: bądź zachłanny Prusak Stinnes, bądź — jako jedyna przeciwwaga — żydowski biljoner Bosel i poza nimi już niema nikogo — nie rozstrzygamy.

Podkreślaliśmy zaś dwie rzeczy:

1) **niestychane „nuworyszostwo" p. Korfantego** i

2) zabiegi tego opatrznościowego męża chadecji o współdziałanie finansowe, **skierowane w stronę finansjery żydowskiej.**

Z „Głosu Narodu", powtarzającego wywody żydowskiego pisma, dowiedzieliśmy się, że prorokowi chadecji wypada łączyć się z bankiem żydowskim, natomiast... zgrozą przejmuje to pismo fakt, iż para baletowa: Wojnar—Martówna wystąpią gościnnie w teatrzyku żydowskim.

Co Marienbad — to nie ulica Bocheńska!

I co innego obracać miljardami, a co innego... łydkami!

KRONIKA

—o—

Kraków, 4 sierpnia.

Lot okrężny nad Krakowem

Dziś w sobotę o godz. 8 rano odbędzie się z lotniska rakowickiego lot okrężny nad miastem 25 samolotów pasażerskich, stanowiących własność Tow. Aerolloyd. Dla uczestników w locie okrężnym, kursować będzie auto między Barbakanem a Rakowicami. Wczoraj wieczór ulicami miasta przejeżdżały samochody przybrane zielenią. Na autach tych jadących wśród dźwięków orkiestry, widniały napisy, zapowiadające dzisiejszą atrakcję.

—oOo—

Sprostowanie dra Bardla w sprawie komorowickiej

W sprawie przedruku naszego z jednego z pism chłopskich, dotyczącego folwarku komornickiego, otrzymujemy od b. ministra, dra Bardla, następujące sprostowanie:

„Uprzejmie proszę o sprostowanie mylnej wiadomości umieszczonej w Nrze. 178 „Naprzódu" z dnia 4 sierpnia 1923, jakobym uzyskał folwark 40 morgów z budynkami w Komorowicach.

Ośrodek Komorowic uzyskał w drodze parcelacji rządowej na podstawie konkursu publicznie ogłoszonego, mój syn Zbigniew Bardel, jako najbardziej ukwalifikowany z pośród zgłoszonych kandydatów. Syn mój jest ochotnikiem wojsk polskich, inwalidą z czasów inwazji ukraińskiej na Lwów, bezrolnym, fachowym rolnikiem z patentem Akademji rolniczej w Dublanach i byłym oficjalistą w dobrach Żywieckich, pozbawionym pracy wskutek parcelacji folwarku Sporysz, którego był zarządcą. Te kwalifikacje dały mu przewagę nad innymi kandydatami, między którymi był także p. Kraus, właściciel większego gospodarstwa w Komorowicach. O bezstronności nadania świadczy fakt, że nastąpiło ono w Głównym Urzędzie ziemskim za prezesury p. Ludkiewicza, który o sympatje dla ludowców nie był posądzany."

Tyle co do meritum sprawy.

Na uwagę zaś naszą — na wypadek, oileby informacja Komornicka byłaby ścisłą — odpowiada dr Bardel, wyjaśniając, że usunął się od polityki — tylko ze względu na zdrowie. Końcowy ten ustęp brzmi:

„Wobec tego odpadają wszelkie dalsze kombinacje, jakoby nadanie mi Komorowic było plastrem za niezrobienie mię senatorem, od polityki bowiem usunąłem się dla braku zdrowia i nie żądałem za to nigdy żadnej nagrody."

—ooo—

ZAKŁAD ROENTGENOWSKI DLA BIEDNYCH. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu dla zwalczania strupienia wśród biednej ludności złożył przewodniczący dr. Rafał Landau sprawozdanie o ruchu chorych w zakładzie roentgenowskim w gminnym szpitalu żydowskim do tego celu urządzonym. W lipcu br. naświetlono 60 chorych, a od 15 stycznia br. tj. od otwarcia zakładu łącznie 322 chorych, w tem wyzn. mojż. 259, rzymsko-kat. 43 chorych. Mężczyzn wyleczono 220, kobiet 102, w tej liczbie dzieci do lat 14, razem 246. Komitet uchwalił odnieść się do Rady wyznaniowej o odstąpienie jednego baraku obok szpitala, celem przeniesienia tam zakładu roengenowskiego i rozszerzenia go. W zakładzie istnieje także internat dla dzieci, w którym dzieci przez czas leczenia mieszkają i otrzymują żywność. Leczy się wyłącznie biednych i to bezpłatnie. Napływ chorych jest bardzo wielki, zwłaszcza z prowincji, a wyniki leczenia są nader pomyślne.

WYCIECZKĘ DO BIELAN STATKAMI urządza „Żegluga polska" w niedzielę 5 bm.

ZAWODY PŁYWACKIE KLUBU SPORTOWEGO JUTRZENKA odbędą się w niedzielę 5 bm. o 2 popoł. w pływalni parku krakowskiego o mistrzostwo okręgu krakowskiego. W zawodach biorą udział kluby: Jutrzenka, Cracovia, Makkabi i Hakoah.

WINOGRONA. Na wystawach sklepów owocowych w Krakowie, pojawiły się wczoraj, po raz pierwszy w bieżącym roku winogrona ze świeżych zbiorów. Cena 1 kg. wynosi około 75.000 m.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Pod fury zdążające wczoraj rano na targ wpadli na ul. Starowiślnej Frejda Schwarz, zamieszkała przy ul. Józefa l. 26, oraz Juljusz i Blimcia Hillingerowie, zamieszkali przy ul. Starowiślnej l. 28. Zawezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u nieszczęśliwych liczne rany darte na ramionach i nogach. Po zaopatrzeniu prze wieziono rannych do szpitala św. Łazarza. Również w okolicy hotelu krakowskiego wczoraj przed południem najechał beczkowóz miejski na 88-letnią Karolinę Kwiatkowską. Nieszczęśliwa doznała złamania prawej nogi. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwą staruszkę do szpitala chirurgicznego.

MILI KOLEDZY. Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj rano 11-letni Jan Biednik, uczeń, który został przez swych kolegów zraniony nożem w udo. Po opatrzeniu rannego, lekarz pogotowia oddał go opiece domowej.

ZBIEGLI UMYSŁOWO CHORZY. Do policji krakowskiej doniesiono, że z Jangrota pow. olkuskł wydaliła się umysłowo chora Marta Janczarska i dotąd nie powróciła. Również doniesiono o ucieczce z drogi do szpitala św. Łazarza 59-letniego Antoniego Sołtysika, umysłowo chorego.

Dalsze olbrzymie zwyżki cen

PODNIESIENIE MNOŻNIKA KSIĘGARSKIEGO

Od ubiegłego poniedziałku wszystkie księgarnie podniosły mnożnik 10.000 na 12.000. Wskutek podniesienia cen książek, obecnie szczególnie ceny książek szkolnych wahać się będą od 40.000—80.000 mk za jeden egzemplarz. Książki naukowe i beletrystyczne dochodzą obecnie do niebywałych cen. I tak trzeci tom nowo wydanej książki Kleinera „O Słowackim" kosztuje obecnie przeszło 300.000 mk.

PODROŻENIE CENNIKA FRYZJERSKIEGO

Cech fryzjerów krakowskich wprowadził w życie w dniu wczorajszym nowy, znacznie podwyższony cennik na roboty fryzjerskie. Ogolenie kosztuje obecnie w zakładach I klasy 5000 marek, strzyżenie na pół długo 15.000 mk., na jeża 17.000 mk. W zakładach fryzjerskich drugorzędnych ceny odpowiednio niższe. Podwyżka wynosi około 20 proc.

PIWO PODROŻAŁO

W restauracjach krakowskich pobierano od dnia wczorajszego ogromnie, bo aż o 70 proc. wyższe ceny za piwo. I tak: za małą szklankę piwa jasnego płacono 4000 mk., eksportowego 4500 mk., porteru 7500 mk. Podwyżkę, jak tłumaczą restauratorzy spowodowali właściciele browarów.

Piekarze, rzeźnicy i masarze znowu podwyższają ceny produktów spożywczych

Cechy piekarzy, rzeźników i masarzy wniosły wczoraj do magistratu krakowskiego nowe cenniki. Zaznaczyć należy, że przedstawianie ustawicznie podwyższonych cenników komisji miejskiej zaczyna się powtarzać co kilka dni. Nasi paskarze-żywiciele nie mają już granic w wyzysku ludności Krakowa.

Żądania piekarzy i rzeźników rozpotrywane będą przez miejską komisję cennikową na dzisiejszem posiedzeniu.

Paskarze kupcy robią interesy na urlopach personalu

Z nastaniem pory letniej bardzo wielu kupców w Krakowie zamknęło swoje sklepy na przeciąg kilku tygodni. Na drzwiach zamkniętych sklepów widnieją napisy, że sklep został zamknięty z powodu ustawowego urlopu personalu. Dawniej w czasie urlopów rozdzielano je tak, aby część personalu mogła pracować, dopiero od zeszłego roku wobec wzrastającej gwałtownie drożyzny kupcy-paskarze wpadli na pomysł zamykania sklepów pod pozorem urlopów personalu na cały miesiąc, aby przez ten czas towar odpowiednio podrożał.

Studjum spółdzielczo-ekonomiczne na wydziale rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego

W uzupełnieniu wiadomości o nowym programie nauk na Studjum rolniczem w Krakowie przez wprowadzenie specjalizacji na czwartym roku studjów, podajemy następujące szczegóły: Jako podstawę nowego programu przyjęto zasadę, że należy pierwsze dwa lata poświęcić studjom przyrodniczym i ekonomicznym, trzeci rok zawodowym, czwarty tj. ostatni już specjalizacji w jednym z kierunków, za jakie obecnie — nie przesądzając nowych kierunków w przyszłości — uznane zostały: ogólno-zawodowy rolniczy, hodowli roślin, doświadczalnictwa, produkcji zwierzęcej, ogrodniczej, ekonomiczno-współdzielczej i dydaktycznej. Od dwóch lat dyrekcja Studjum wprowadza już stopniowo specjalizację dla pięciu pierwszych kierunków. Co do kierunku spółdzielczo-ekonomicznego, to obejmować on będzie zakres przedmiotów wchodzących w program wyższych kursów kooperatyw prowadzonych dotąd przy studjum rolniczem przez Spółdzielczy Instytut naukowy. Kursów takich, jeden trzech, drugi pięcio, trzeci dziesięciomiesięczny było ogółem trzy, a absolwenci w liczbie ponad 100, objęli w znacznej części kierownicze stanowiska w instytucjach współdzielczych, jak rolniczych, handlowych, kredytowych itd.

Instytut naukowy współdzielczy zdając sobie sprawę z ważności nauk w dziedzinie kooperatyw, postanowił poczynić starania o upaństwowienie tego działu nauki przez włączenie go w zakres specjalnych kierunków studjum rolniczego. Projekt ten wraz ze szczegółowym programem nauki współdzielczo-ekonomicznej wysłano niedawno do ministerstwa, a po zatwierdzeniu uwzględniony zostanie na studjum począwszy od roku szkolnego 1924/25.

Do studjów spółdzielczych dopuszczeni będą również studenci z innych wydziałów uniwersytetu, nie otrzymają oni jednakowoż dyplomów, a tylko poświadczenia kollokwialne z odbytych przedmiotów. Poświadczenia te w formie świadectw stanowić będą dowody ukończenia studjum spółdzielczo-ekonomicznego. W nadchodzącym roku szkolnym Instytut naukowy spółdzielczy, zamierza wprowadzić kilka krótkotrwających cyclł kursów spółdzielczych, między innymi i kurs dla kierowników kółek rolniczych, celem zorjentowania słuchaczy w sytuacji ekonomicznej. Dowiadujemy się, że w najbliższym roku odbędzie się w Warszawie kongres kierowników spółdzielni z całej Polski.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

„Z LETNIEJ BAGATELI". Cykl wieczorów kabaretowych pod godłem: „Co Warszawa śpiewa i tańczy" rozpoczął się we czwartek dobrze zakrojonym i wykonanym programem.

Każda epoka ma swoje słownictwo porównawcze dla określania sukcesu: dziś możnaby powiedzieć, że... najbardziej były poszukiwane nowe emisje (vel bisy) pp. Ordonówny, Boda i Latajnera.

Pani Ordonówna, która z falą odpłynęła z Krakowa do Warszawy, wróciła tu na gościnę z tą samą wiotką sylwetką; nie utraciła swojego temperamentu, a zyskała chyba na giętkości wężowej, którą przy Rajskiej ulicy kusiła widzów... Taniec to jej żywioł! — w śpiewie: wyraz. Co do głosu bowiem nie celowała nigdy i w syrenim grodzie nie nabrał on tonów syrenich.

Wokalny — poważniejszy punkt programu — wypełnił p. Metaxian cygańskiemi pieśniami i piosenką kaukaską, zyskując szczery aplauz.

Czysty taniec (bo były i produkcje śpiewno-taneczne) reprezentowała z powodzeniem pani Pietrakiewicz, chociaż efektowniej wypadają zawsze występy pary tanecznej.

Swobodnym conferencierem był p. Znicz.

3 I PÓŁ MILJONA DEFICYTU Z PRZEDSTAWIENIA. Tarnowskie „Nowiny" podają, że zespół „Bagateli", który wraz z p. Junoszą-Stępowskim odegrał w tem mieście „Ósmą żonę Sinobrodego" spotkał się z gorącem przyjęciem, ale tak niedostatecznej ilości widzów, że po obliczeniu kasy miało saldo wynieść 3 i pół miljona deficytu. Niepowodzenie kasowe wyjaśnia rzeczone pismo zbyt wygórowanym podatkiem miejskim od biletów.

WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ przyjmować będzie dyr. Wiśniowski (Aleja Słowackiego 7, I. p.) w godz. od 12—4 pop. od 20 bm. do 5 września.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. W poniedziałek 6 sierpnia wchodzi na afisz „Kochanek od serca" Verneuil'a, komedja kameralna o trzykącie miłosnym trzech wolnych typów lekkiego autoramentu. Sztuka, grana w Paryżu niezliczoną ilość razy, obecnie święci triumfy w warszawskim teatrze „Komedja". Dzisiaj i jutro ostatnie dwa razy powtórzony będzie „Dardanelle"

Z TEATRU BAGATELA. Występy artystów warszawskich stanowią największą atrakcję Krakowa. Duet śpiewno-taneczny „Co Warszawa śpiewa i tańczy" w wykonaniu pp. Ordonówny i Bodo oraz wszyscy wykonawcy z Latajnerem-Ławińskim, Metaxianem, Pietrakiewicz i Zniczem zasługują na pełne uznanie. Obecny program powtórzony będzie w sobotę, niedzielę i poniedziałek, poczem we wtorek wchodzi na afisz premjera pod nazwą „Jak się kochają w Warszawie". W wtorkowej premjerze weźmie udział prócz obecnych artystów p. Mieczysław Mirski.

OPERA I OPERETKA. Nadzwyczajną atrakcję przygotowała dyrekcja publiczności wystawiając dziś w sobotę arcydzieło Gounoda „Faust" z występem gościnnym Adama Didura i Tadeusza Łowczyńskiego. W poniedziałek kreują znakomici goście Scarpia i malarza w operze Pucciniego „Tosca.

Z Polski

WIEC W SPRAWIE JAWORZYNY. Staraniem Tow. kresów południowych odbędzie się w Zakopanem w sali Sokoła 7 bm. o godz. 11.30 przed południem. Po wiecu odbędzie się walne zebranie Tow. kresów południowych.

WYSTATWA POŚMIERTNA DZIEŁ ŚP. JANA REMBOWSKIEGO. Kom. wystawy pośmiertnej dzieł śp. Jana Rembowskiego zawiadamia, że Tow. Zachęty sztuk pięknych w Warszawie udzieliło na wystawę 3 sale na czas od 5 do 25 października. Komitet zwraca się do wszystkich osób, posiadających obrazy, rysunki lub rzeźby śp. Jana Rembowskiego o nadesłanie przed dniem 20 sierpnia na ręce komitetu wiadomości, czy zechcą użyczyć posiadane dzieła na wystawę, podając tytuł i rodzaj dzieła. Koszta przesłania i ubezpieczenia ponosi komitet wystawowy, względnie Tow. Zachęty sztuk pięknych. Adres komitetu: Warszawa, ppłk. Kazimierz Młodzianowski, komendant szkoły podchorążych, Aleje Ujazdowskie Nr. 3.

ZAKOŃCZENIE KURSU PRZYSPOSOBIENIA REZERW. W niedzielę 12 sierpnia odbędzie się w Hermanicach przy Ustroniu na Śl. Ciesz. uroczyste zakończenie 6-tyg. kursu obozów letnich przysposobienia rezerw. W obozach tych znajduje się 250 uczestników z obszaru DOK. V. Kraków (w tem młodzież z województwa śląsk.), spośród młodzieży szkolnej i pozaszkolnej tj. członkowie: Sokoła, Strzelca i Harcerstwa. Celem obozów jest wpojenie w młodzież karności i odpowiedzialności, jak i wyrobienie sprawności przez stosowanie wychowanai fizycznego. Dowództwo obozów zwraca się do społeczeństwa, prasy i władz z apelem o jak najliczniejsze wzięcie udziału w uroczystości zakończenia kursu i o zaofiarowanie przyborów sportowych, kompletów gier sportowych, książek itp., które to przedmioty stanowiłyby nagrody w zawodach. Wspomniane rzeczy zechcą ofiarodawcy przesłać do dowództwa II grupy obozów letnich w Hermanicach przy Ustroniu, na Śl. Ciesz. do dnia 9 sierpnia.

ZAMORDOWANIE ADWOKATA W WARSZAWIE. Pisma donoszą: W domu własnym przy ul. Chmielnej 56 zamordowano adwokata Konrada Meklenburga, lat 48. Morderstwa dokonano w celach rabunku.

OWACJA KWIATOWA DLA SPRZYMIERZEŃCA TURKA. Przedwczoraj na podjeździe warszawskiego dworca głównego ukazał się mężczyzna o czarnym zaroście, w fezie tureckim na głowie. Natychmiast otoczyło go grono entuzjastów, wśród których znalazło się kilka pań, paru studentów, oraz letników z walizkami. „Turek! Turek!!" — zawołano i natychmiast urządzono mu owację z powodu zawarcia traktatu przyjaźni Polski z Turcją. Panie rzucały mu kwiaty, studenci erudyci wołali z przejęciem: „Czok jasza!" (niech żyje). Nastrój uroczysty zepsuł sam przedmiot owacji. Z wielkim trudem zrozumiawszy o co chodzi, bardzo słabą czeską polszczyzną wyjaśnił zebranym, że jest Niemcem austrjackim i przyjeżdża z Bośni. Autorowie manifestacji rozpierzchli się, podczas gdy na kwiaty rozrzucone na bruku rzucili się mali sprzedawcy gazet.

1 I TRZY CZWARTE MILJARDA MAREK ZA ODSTĄPIENIE MIESZKANIA W WARSZAWIE. W jednem z pism warszawskich zamieszczono ogłoszenie rzucające światło na niesłychany wyzysk paskarzy. Oto za mieszkanie położone przy jednej z pryncypalnych ulic, składające się z pokoi, kuchni itd. żąda właściciel tytułem odstępnego 50.000 franków szwajc., czyli 1,750.000.000 marek.

ŚMIERĆ W OGONKU ZA CUKREM. Przed sklepem wydziału zaopatrywania przy ul. Podwale Nr. 32 w Warszawie wśród grona kobiet stojących w ogonku zajęła miejsce 63-letnia Marjanna Przybylska. Staruszka czekała cierpliwie kilka godzin, ogonek posuwał się powoli. Gdy nadeszła chwila wpuszczenia nowej partji osób, wytworzył się szalony ścisk. Wśród grona innych osób wepchnięta została do sklepu wspomniana staruszka, lecz po dojściu do kratek w sklepie zachwiała się, zbladła i upadła. Kupujący rzucili się do ratunku, lecz wszelkie ich zabiegi okazały się daremne, gdyż Przybylska zmarła.

Z zagranicy

MIĘDZYNARODOWY KONGRES OPIEKI NAD DZIECKIEM W GENEWIE zakończył się przyjęciem projektu konwencji o repatrjacji dzieci opuszczonych. Uchwalono zalecenia, dotyczące opieki nad niemowlętami, wypłaty alimentów dla dzieci, pozostających zagranicą itd. Rozpatrywano dalej sprawę walki z demoralizacją młodzieży przez widowiska kinematograficzne. Przewodniczący kongresu Carten de Wiard złożył na ręce delegata rządu polskiego Sokala specjalne podziękowanie dla p. Kuncewicza za jego projekt konwencji w sprawie repatrjacji dzieci.

KAPITAN EHRHARDT W SZWECJI? „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina, że w Sztokholmie krążą pogłoski, jakoby kapitan Ehrhardt przybył do Szwecji i zamieszkał w Sztokholmie. Policja sztokholmska oświadczyła dziennikarzom, że na razie nie może dać w tej sprawie wyjaśnień.

Repertuar

—o—

Teatr im Jul. Słowackiego

Sobota: „Dardamelle".
Niedziela: „Dardamelle".

Teatr Bagatela

Sobota: „Co Warszawa śpiewa i tańczy".
Niedziela: „Co Warszawa śpiewa i tańczy".
Poniedziałek: „Co Warszawa śpiewa".
Wtorek (premjera): „Jak się kochają w Warszawie".

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Faust" (występ A. Didura i Łowczyńskiego).
Niedziela: „Sprzedana narzeczona".
Poniedziałek: „Tosca" (występ A. Didura i Łowczyńskiego).

Co przyjaciel p. Seydy pisze o Polsce

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 sierpnia.

„Przegląd Wieczorny" donosi z Pragi: Organ Benesza „Czeskie Słowo" w artykule pod tytułem „Polska a Rosja" pisze, że przed konferencją w Sinaia Benesz i Duca oświadczyli, że niema żadnych przeszkód dla wstąpienia Polski i Grecji do małej ententy. Pozatem zaznaczyć należy, że Czechy uważają, iż obrona wschodnich granic Polski jest **wyłącznie rzeczą Polski**, że Polska nie może żądać, aby niebezpieczeństwa obrony tych granic podejmowały się inne państwa, tem bardziej, że **grozi tu wojna z narodem, z którym Czesi nie życzą sobie żadnego zatargu.**

Dalej pisze ten organ przyjaciela p. Seydy, że Czecy **nie mogą łączyć się z państwem (t. j. z Polską), które oderwało od imperjum rosyjskiego kraje białoruskie i inne czysto rosyjskie kraje.**

Klęska Polski na konferencji państw bałtyckich

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 sierpnia.

Urzędowy organ rządu kowieńskiego „Echo" pisze o konferencji państw bałtyckich w Rydze. Delegaci państw bałtyckich **odrzucili wniosek delegata polskiego** Strasburgera o ujednostajnienie poglądów na stosunek do Rosji i do Kłajpedy oraz wniosek na przyjęcie kandydatury Skirmunta do Rady Ligi narodów jako przedstawiciela państw bałtyckich. Natomiast przyjęty został wniosek, że **państwa bałtyckie zastrzegają sobie swobodę postępowania wobec Rosji.**

Rząd angielsi o kwestji reparacyjnej

UKRYTY ŻAL POD ADRESEM FRANCJI

(PAT). **Londyn**, 3 sierpnia.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w Izbie gmin przedstawiciel rządu zdał sprawę z przebiegu dyplomatycznej wymiany zdań między Wielką Brytanją a rządami sojuszniczymi **w sprawie odszkodowań i okupacji zagłębia Ruhry.** W oświadczeniu tem rząd angielski wyraził swój punkt widzenia na przebieg i charakter tej wymiany zdań. Opinja rządu angielskiego w tej sprawie jest zgodna z tem, co było już w swoim czasie wypowiedziane w Izbie gmin przez premjera Baldwina i w Izbie lordów przez Curzona. Oświadczenie rządu przedstawia przebieg negocjacji w porządku chronologicznym i zatrzymuje się dłużej na dasie 12 lipca, w którym to dniu obie Izby na skutek oświadczenia rządu wyraziły w imieniu dobra wszystkich stron zainteresowanych mocne przekonanie o konieczności dalszej akcji, zmierzającej

DO POKOJU EUROPEJSKIEGO

Akcja ta polegać miała na prowadzeniu dalej rokowań z Niemcami po ich ostatniej propozycji z dnia 7 czerwca rb. Rokowania te miały polegać na przesłaniu Niemcom odpowiedzi na powyższe propozycje. Ponieważ odpowiedzi takiej nie zdecydowały się udzielić rządy państw sojuszniczych, przeto rząd angielski, podtrzymywany w decyzji swojej przez obie Izby, powziął **zamiar przesłania Niemcom takiej odpowiedzi.** Wobec tego jednakże, że rząd angielski był zdania, iż odpowiedź ta powinna być zbiorową, przeto sporządził najpierw projekt odpowiedzi, który wraz z notą, objaśniającą przesłany został sojusznikom do zaopinjowania i podania ewentualnych uwag. Nota ta w identycznem brzmieniu doręczoną została rządom Francji, Belgji, Włoch i Japonji.

W projekcie odpowiedzi poddano rozważaniom poszczególne punkty propozycji niemieckiej, zawarte w memorandum z 7 czerwca. W nocie tej rząd angielski podkreślił **konieczność pominięcia wszystkiego**, co byłoby w niezgodzie z traktatem wersalskim, jednakże przychylił się do wniosku **zbadania zdolności płatniczych Niemiec przez specjalną komisję rzeczoznawców.** Komisja taka współpracowała z komisją reparacyjną. Co do ustępu memorandum niemieckiego, w którym rząd niemiecki mówi o gwarancjach, jakich może udzielić, to w projekcie odpowiedzi, sporządzonym przez rząd angielski, podkreśla się te właśnie warunki gwarancji, które memorandum niemieckie przemilcza zupełnie. Warunkami tymi są: **stabilizacja marki i równowaga budżetu** Niemiec, oraz zastosowanie pewnych form międzynarodowej kontroli nad niemiecką gospodarką finansową, bez której wszelkie gwarancje byłyby iluzoryczne. Projekt odpowiedzi angielskiej kończy się uwagą pod adresem rządu niemieckiego, doradzającą Niemcom w interesie dalszego prowadzenia rokowań, najrychlejsze **zerwanie z polityką zwlekania, biernego oporu, chaosu, gwałtów, sabotażu,** zniesienia odpowiednich zarządzeń i instrucji rządu Rzeszy pociągnęłoby za sobą niewątpliwie rozpatrzenie przez mocarstwa, okupujące zagłębie Ruhry, warunków, w których mocarstwa te dokonały i kontynuują swoją akcję okupacyjną.

W nocie, załączonej do przesłanego aljantom projektu odpowiedzi rząd angielski dał wyczerpujące wyjaśnienia motywów swego stanowiska odnośnie do wszystkich punktów projektu i wskazał na **konieczność porozumienia się w najkrótszym czasie.** Porozumienie to — głosiła nota — mogłoby wyrazić się w formie zwołania

MIĘDZYSOJUSZNICZEJ KONFERENCJI,

albo też przez wypracowanie wspólnego planu ostatecznego uregulowania stosunków finansowych wogóle. Odpowiedź aljantów wpłynęła niejednocześnie, a rząd włoski nie nadesłał jeszcze pisemnej odpowiedzi, wypowiedział się jednakże **za punktem widzenia angielskim.** Rządy francuski i belgijski nadesłały oddzielne odpowiedzi. Odpowiedzi te, zredagowane w duchu bardzo **przyjaznym**, były przedmiotem bardzo szczegółowych badań ze strony rządu angielskiego, który poświęcił im dużo uwagi. **Z żalem jednakże należy stwierdzić, że w odpowiedziach tych rząd angielski nie znajduje podstawy dla przesłania zbiorowej noty Niemcom,** co byłoby rzeczą niezmiernie pożądaną. I rzeczywiście, ani w odpowiedzi belgijskiej, ani w odpowiedzi francuskiej nie znajduje się motywów, wysuwanych w nocie angielskiej.

Pozatem odpowiedzi tych państw sojuszniczych nie zdają się **wskazywać na żadne konkretne widoki szybkiej zmiany sytuacji w zagłębiu Ruhry,** jak również nie mówią nic o wymianie zdań w kwestji odszkodowań, to jest o tych właśnie punktach zasadniczych, których omówienia wspólnego tak bardzo pragnął rząd angielski. Zdaje się oczywistem, że mogą **upłynąć długie tygodnie, jeżeli nie miesiące,** na wymianie opinji pomiędzy sojusznkami w powyższych kwestjach, zanim będą powzięte jakiekolwiek decydujące kroki, mające na celu zmianę ciężkiej sytuacji, jaka się wytworzyła. Rząd angielski odnosi się **z całem poszanowaniem do interesów sojuszniczych**, związanych zresztą bezpośrednio z interesami Anglji. **Sojusznicy mają do wyboru: albo zdruzgotane Niemcy, od których nie można się spodziewać żadnych wypłat,** co wywoła z kolei w życiu ekonomicznem całego świata nieobliczalne konsekwencje, albo też **Niemcy silne ekonomicznie, które będą w stanie spłacić należne sojusznikom sumy.**

Premjer zakończył swoje przemówienie, zaznaczając, że w chwili obecnej rząd angielski nie jest rzecznikiem którejkolwiek z partji, lecz

RZECZNIKIEM CAŁEGO ŚWIATA,

gdyż bez wątpienia znakomita większość całego narodu brytyjskiego czuje w głębi serca, że rany, zadane Europie środkowej przez wojnę, nietylko nie są zabliźnione, lecz przeciwnie — **boleśnie jątrzą.** Rząd angielski czuje **najżywszą przyjaźń dla Francji** i pragnie z nią szczerze współpracować, najlepszem zaś utrwaleniem przyjaźni będzie **szybkie uregulowanie kwestji reparacyjnej,** nurtującej całą Europę.

Anglja musi ponownie zwrócić uwagę na to, że w czasie, gdy toczą się bez końca między sojusznikami wymiany zdań w kwestji odszkodowań, sytuacja staje się coraz groźniejszą,

WPROST KATASTROFALNĄ.

W tych warunkach rząd angielski zdecydował się przedłożyć parlamentowi w jak najkrótszym czasie dokumenty, wyłuszczające punkt widzenia rządu angielskiego na rzeczone sprawy i zwraca się do sojuszników z propozycją **opublikowania ze swej strony odnośnych not i materjałów,** co wyjaśniłoby niewątpliwie wytworzoną sytuację. Rząd angielski ma nadzieję, że opublikowanie tych aktów przyczyni się w znacznej mierze do należytego oświetlenia faktów i rozwiązania trudnych zagadnień, w obliczu których znajduje się świat. Krok ten, być może, zniewoli strony zainteresowane do podjęcia wspólnej w tym względzie akcji podyktowanej koniecznością.

BALDWIN UZUPEŁNIA SWĄ DEKLARACJĘ

W deklaracji swej w Izbie gmin premjer Baldwin powiedział między innemi: Odpowiedzi Francji i Belgji były **negatywne**, co wywołało pewnego rodzaju rozczarowanie rządu angielskiego. Baldwin zaznaczył ponownie, że od samego początku rząd jego królewskiej mości **uważał okupację Ruhr za bezcelową,** mogącą li tylko opóźnić wypłatę odszkodowań i przeszkodzić ustaleniu równowagi ekonomicznej Anglji i całego świata. Premjer nie podziela zdania, że bezrobocie w Anglji zostało wywołane okupacją Ruhry, **nie da się** jednak zaprzeczyć, że wspomniana **okupacja daje się w Anglji coraz bardziej odczuwać** i że przemysł angielski ponosi z powodu mej coraz większe straty. Dalszych konsekwencyj tej okupacji nie można przewidzieć, lecz **ruina Niemiec w niczem nie ułatwi rozwiązania kwestji reparacyjnej,** przeciwnie z ruiną przemysłu niemieckiego ucierpi i równowaga ekonomiczna Niemiec na całe lata, a temsamem dana będzie Niemcom możność uchylenia się od wykonania zobowiązań odszkodowawczych. Zdając sobie jasno sprawę z powyższego rząd angielski trwa w przekonaniu, że **tylko zgodna akcja sojuszników** może rozwiązać ten najpoważniejszy problemat chwili obecnej.

W IZBIE LORDÓW

W przemówieniu swojem wygłoszonem **w Izbie lordów** powiedział lord Curzon: Kwestja odszkodowań dotyczy nietylko nas i naszych sojuszników, **ale całego świata.** Jest to problem międzynarodowy, którego rząd angielski nie może usuwać na bok i pozostawiać całej akcji w rękach Francji i Belgji. Anglja nie odwoła swego przedstawiciela z komisji reparacyjnej, ani też nie wycofa wojsk okupacyjnych z Nadrenji, gdyż osłabiłoby to w znacznej mierze pozycję Anglji. Obecność wojsk angielskich w Nadrenji jest dla Anglji jedyną gwarancją, że Niemcy spełnią swoje zobowiązania względem Anglji.

RZĄD FRANCUSKI ZGADZA SIĘ NA OGŁOSZENIE NOT

Paryż (PAT). Havas dowiaduje się, że rząd francuski postanowił **zgodzić się na ewentualną propozycję Anglji ogłoszenia dokumentów,** wymienionych ostatnio między rządami sojuszniczymi. Ogłoszenie tekstu noty francuskiej nastąpi, skoro tylko inne mocarstwa a przedewszystkiem Belgja wyrażą na to zgodę.

ODPOWIEDŹ WŁOSKA

Londyn (PAT). Włoski ambasador markiz Della Torretta wręczył wczoraj odpowiedź rządu włoskiego.

B. MINISTER SKARBU PRZECIW NIEMCOM

Londyn (PAT). Były kanclerz skarbu sir Robert Horne wygłosił w Izbie gmin przemówienie, w którem wyraził opinję, że Niemcy od czasu zawarcia zawieszenia broni czynią rozpaczliwe wysiłki w kierunku uchylenia się od wykonania przyjętych zobowiązań. Niemcy — powiedział Horne — są dzisiaj w posiadaniu wielkiego nowoczesnego przemysłu, uwolnione od ciężarów odszkodowań, Niemcy jutro mogłyby odzyskać swoje znaczenie niebezpiecznego konkurenta na rynku światowym. Rząd angielski powinien wziąć dalej pod uwagę, że gdyby zmniejszono ciężary nałożone na Niemcy, temsamem zwiększyłby się kryzys bezrobocia w Anglji.

PRASA FRANCUSKA O OŚWIADCZENIU BALDWINA

Paryż (PAT). Pisma jednomyślnie oceniają odpowiedź Anglji i deklarację wygłoszoną w Izbie gmin, jako **nieodpowiadającą istotnym interesom Francji.** „Figaro" pisze, że rząd angielski nie wskazuje w swojej odpowiedzi celów, które dałyby się ostatecznie osiągnąć w sprawie odszkodowań. „Matin" nazywa deklarację angielską **bardzo mglistą** i twierdzi, że Francja nie obawia się bynajmniej sądu czasu, gdyż sprawiedliwość jest po jej stronie. „Journal" formułuje swoje zapatrywania w ten sposób: rząd angielski przyznał się w swojej deklaracji do tego, że nie potrafi oprzeć się na opinji całego swego narodu. „Gaulois" twierdzi, że odpowiedź angielska nie zawiera żadnych metod, któreby dawały Francji rękojmię przy poszukiwaniu jej praw.

OBAWY O ZERWANIE MIĘDZY ANGLJĄ A FRANCJĄ

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Paryża: W min. spraw zagranicznych panuje przekonanie, że nawet w wypadku, gdyby **Anglja zdecydowała się wysłać osobną odpowiedź do Niemiec, — uda się zapobiec zerwaniu Francji z Anglją.** We francuskich kołach urzędowych liczono się od samego początku z możliwością **osobnej angielskiej odpowiedzi** na niemiecką notę czerwcową.

PRASA NIEMIECKA O MOWIE BALDWINA

Berlin (PAT). Wczorajsze oświadczenie Baldwina w Izbie gmin omawiane jest w całej prasie niemieckiej. Prasa ta **odrzuca propozycje Baldwina** co do zaprzestania biernego oporu w zagłębiu Ruhry. „Lokalanzeiger" stwierdza, że jakikolwiek rząd będzie w Niemczech u steru, może jedynie wówczas wpływać w kierunku zaprzestania biernego oporu, jeżeli otrzyma natychmiastowe zapewnienie, że metoda okupacyjna zostanie zmieniona, oraz że bezprawna okupacja terenu nad Ruhrą będzie w najbliższym czasie zaniechaną. „Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze: Rząd angielski wymaga, abyśmy się pozbyli **naszej jedynej broni**, to jest biernego oporu, a nie daje nam żadnych konkretnych zapewnień. Poglądów, jakie wyraża rząd angielski, nikt nie zrozumie w Niemczech i gdybyśmy się zastosowali do propozycji angielskiej, równałoby się to **naszej zupełnej kapitulacji.** Anglja musi przekonać się, że niema takiego rządu niemieckiego, któryby chciał dziś zmusić naród niemiecki w zagłębiu Ruhry do zaprzestania biernego oporu.

Berlin (PAT). Socjalistyczna „Parlamentarische Korrespondenz" bardzo **pesymistycznie** zapatruje się na akcję, podjętą przez Baldwina w celu uregulowania kwestji odszkodowań. Zamiar socjalistów niemieckich, pragnących rozpoczęcia bezpośrednich rokowań z Francją, jest oceniany **bardzo przychylnie.**

Zastanowienie ruchu kolejowego na Węgrzech

Budapeszt (PAT). Wedle komunikatu dyrekcji kolei państwowych został zastanowiony ruch pociągów osobowych i pospiesznych **na wszystkich linjach** z powodu strajku personalu.

Budapeszt (PAT). Rząd postanowił użyć najbardziej energicznych środków celem stłumienia strajku maszynistów kolejowych. Zaprowadzono **sądy doraźne.** Związek maszynistów został **rozwiązany** a członkowie komitetu wykonawczego strajku **aresztowani.**

Przed uroczystościami legionowemi we Lwowie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 3 sierpnia.

Jutro przyjeżdża marszałek Piłsudski na uroczystość Zjazdu Legjonistów. Policja z początku zakazała wystawienia bram tryumfalnych, wkońcu zgodziła się. Wystawiono dwie wspaniałe bramy tryumfalne: jedną przez warsztatowców kolejowych w ulicy dojazdowej do dworca, drugą przez tramwajarzy w ul. Kopernika.

Zjazd zapowiada się wspaniale, w mieście panuje już dziś żywy ruch

Zgon prezydenta Hardinga

St. Francisko (PAT). Reuter. Prezydent Harding zmarł we czwartek o godzinie wpół do 8-ej wieczorem. Śmierć nastąpiła **nagle,** gdy prezydent rozmawiał z członkami swej rodziny. Lekarze są zdania, że prezydent umarł z powodu ataku apoplektycznego.

San Francisko (PAT). Prezydent Harding podczas rozmowy z rodziną zmarł o godzinie 7 wieczorem. Lekarze przypuszczają, że powodem śmierci był udar sercowy.

Eilwese (PAT). Prezydent Harding zmarł nagle wczoraj w San Francisko, o godzinie 7-ej wieczorem.

WRAŻENIE W WARSZAWIE

Warszawa (AW). Niezwłocznie po nadejściu wiadomości o śmierci Hardinga, minister spraw zagranicznych Seyda w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Przeździeckiego złożył wizytę posłowi Stanów Zjedn. w Warszawie Gibsonowi i złożył mu w imieniu Rzeczypospolitej wyrazy współczucia z powodu straty, jaką poniosły Stany Zjedn. Następnie minister Seyda przybył na posiedzenie sejmowe, zawiadamiając wicemarszałka Moraczewskiego o śmierci Hardinga. Wicemarszałek Moraczewski zakomunikował wiadomość tę Sejmowi. Dzienniki omawiają działalność Hardinga, podkreślając specjalnie życzliwe usposobienie zmarłego dla Polski, które między innemi wyraziło się w niezwłocznem uznaniu przez Stany Zjednoczone decyzji Rady ambasadorów o uznaniu polskich granic wschodnich. Powszechnie wyrażone jest przypuszczenie, że ze śmiercią Hardinga może nastąpić zwrot w polityce i że Stany Zjedn. nie zechcą interwenjować w sprawach Europy. Harding bowiem jako republikanin był przedstawicielem tego kierunku.

* * *

Harding objął po Wilsonie rządy 4 marca 1921 tak, że jego kadencja kończyłaby się normalnie w r. 1925. Wybór Hardinga, senatora ze stanu Ohio, był zwycięstwem partji republikańskiej nad demokratami, z których łona poprzednio Wilson był przez dwie kadencje prezydentem. Pierwszym czynem Hardinga była zgoda na politykę senatu (grupa senatora Lodgego), oświadczająca się przeciw mieszaniu się Ameryki do spraw europejskich. Harding zabiegał głównie o przeprowadzenie dwóch spraw: doprowadzić do skutku ograniczenie zbrojeń morskich w myśl uchwał konferencji waszyngtońskiej oraz przystąpienie Ameryki do trybunału międzynarodowego w Hadze.

Wedle konstytucji amerykańskiej rządy po zmarłym prezydencie do końca jego kadencji obejmuje wiceprezydent, pełniący dotąd funkcje prezydenta senatu. Nowe wybory odbędą się w październiku 1924.

Przesilenie gospodarcze w Niemczech

Berlin (PAT). Wedle „Vorwaertsa" magistrat berliński zawiadomił robotników gazowni, że z powodu braku środków płatniczych nie będą mogli otrzymać w sobotę zapłaty. Robotnicy postanowili **zastrajkować,** jeżeli do południa nie otrzymają pieniędzy.

Kolonia (PAT). Strajk zecerów **zaostrza się.** Wczoraj nie wyszedł żaden dziennik.

Berlin (PAT). W związku z akcją protestacyjną przeciwko nowym przepisom w sprawie banderoli były wczoraj w całem państwie niemieckiem zamknięte składy cygar, papierosów i tytoniu.

BILJON MAREK PAPIEROWYCH

Berlin (PAT). Wykaz banku emisyjnego niemieckiego za trzeci tydzień lipca zawiera cyfry rekordowe, albowiem wykazuje obieg banknotów na **32.000 miljardów marek.** Równocześnie zmniejszył się zapas złota Banku Rzeszy przez wypłaty zagranicę.

30 PROCENT OD WEKSLI

Berlin (PAT). Dyskont banku Rzeszy podniesiony został z 18 na **30 procent.** Lombard z 19 na 31 procent.

GŁÓD W ZAGŁĘBIU RUHRY

Essen (PAT). Położenie zagłębia Ruhry pod względem aprowizacji jest **bardzo poważne.** Przyczyną jest katastrofalny spadek marki niemieckiej. Ceny podnoszą się codziennie. Robotnicy i bezrobotni stawiają coraz wyższe żądania. I tak rada bezrobotnych w Essen zażądała zaprowadzenia czterogodzinnego dnia pracy przy równoczesnej zapłacie za ośmiogodzinny dzień roboczy. Oprócz tego bezrobotni żądają 10 metrów płótna na bieliznę, trzy metry materjału na ubranie, jednej pary butów, bezpłatnego węgla, omasty i kartofli.

SOCJALIŚCI ZA ROKOWANIAMI Z FRANCJĄ

Berlin (PAT). Lewica ugrupowań socjalistycznych w parlamencie odbyła konferencję w Weimarze, na której uchwalono rezolucję, wzywającą dząd **do nawiązania bezpośrednich rokowań z Francją.**

Paskarstwo w Zakopanem

(AW) **Zakopane,** 3 sierpnia.

Orgje paskarstwa i wyzysku w Zakopanem, na które wnoszono ustawicznie skargi w prasie, znajdą zapewne swój kres, z powodu walki wypowiedzianej zakopiańskiemu paskarstwu. Starostwo nowotarskie skazało w drodze administracyjnej za przekroczenie cennika dwóch restauratorów zakopiańskich: Stanisława Karpowicza i Franciszka Trzaskę, obydwu na **14 dni aresztu.** Wiadomość o wyroku wywarła popłoch wśród tamtejszych paskarzy i szczerą radość w kołach wyzyskiwanych letników.

Związki i zgromadzenia

DO ORGANIZACYJ MIEJSCOWYCH PPS OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI. Rada Naczelna PPS podwyższyła podatek partyjny od dnia 1 sierpnia br. z 500 na **1000 mk miesięcznie.** Stawki wyższego podatku partyjnego zostały również podwyższone o 100 proc. — Okólnik w tej sprawie wysłaliśmy wszystkim organizacjom naszego obwodu.

Komitet Obwodowy PPS Zachodniej Małopolski.

BACZNOŚĆ STOLARZE I MĘŻOWIE ZAUFANIA! Uchwałą komisji parytetycznej z dnia 31 lipca należy się 77.36 procent dotychczasowych zarobków.

Urbańczyk Jan. **Jaroszewski Bolesław.**

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE ROBOTNICY W ZAGŁĘBIU KRAKOWSKIEM! Dnia 5 sierpnia o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się na Rynku w Trzebini wiec połączony z odsłonięciem na cmentarzu trzebińskim pomnika, który został ufundowany na grobie ofiar padłych w katastrofie dnia 3 sierpnia 1922 r. na kopalni „Artur" w Sierszy. Na powyższym wiecu o obecnej sytuacji i o inspekcji w górnictwie przemawiać będą tow. posłowie. Po wiecu pochód ze sztandarami pod pomnik w celu uczczenia poległych w wyżej wymienionej katastrofie. Towarzysze i Towarzyszki! Wzywamy Was do masowego wzięcia udziału!

SKŁADKI

—o—

DR GRZEGORZ GRZYBOWSKI z powodu straty córki na ratowanie innych dzieci **Mkp. 300.000.**

SEJM

—o—

(PAT) **Warszawa,** 3 sierpnia.

W dalszym ciągu wczorajszego (czwartkowego) posiedzenia po przemówieniu pos. Bitnera wicemarszałek przerwał dyskusję nad prowizorjum budżetowem. Dziś w piątek odbędą się 2 posiedzenia: przed południem dla ukończenia dyskusji nad prowizorjum budżetowem po południu dla dyskusji nad ustawą o podatku majątkowym.

Przy końcu wczorajszego posiedzenia poseł **Kapeliński** uzasadniał nagłość wniosku o zaprzestanie wypłaty premji od drzewa wywozowego za granicę ustanowionej przez ministerstwo kolei we formie zwrotu 25 proc. kolejowych opłat wywozowych. Oprócz tego niektóre towarzystwa otrzymały pozwolenie na operowanie tą zniżką przez 6 miesięcy. Wniosek **uznano za nagły** i odesłano do komisji komunikacyjnej.

Poseł tow. **Pławski** uzasadniał nagłość wniosku w sprawie umów zawartych między ministerstwem kolei a wiedeńską fabryką budowy parowozów „Lofah“ na przeróbkę około 70 szerokotorowych parowozów typu rosyjskiego na tor normalny.

Mówca uważa umowę tę za **szkodliwą,** ponieważ parowozy te można przerobić także w polskiej fabryce w Bukowcu koło Dęblina o wiele taniej. Wniosek opiewał, aby wysyłkę tych parowozów wstrzymać i rozwiązać tak niekorzystną umowę.

Minister kolei Karliński prosi, aby nagłość wniosku **przyznano,** a sprawę odesłać do komisji dla wszechstronnego jej wyjaśnienia. **Nagłość przyjęto,** a wniosek odesłano do komisji.

Poseł **Herbst** uzasadniał nagłość wniosku w sprawie **teroru i szykan władz gdańskich** względem Polaków. Władze gdańskie niedawno temu w bezwzględny sposób wydaliły Ksawerego Ziółkowskiego, pracownika kolejowego w dyrekcji gdańskiej. Pozatem nie wpuszczono do portu gdańskiego transportu emigrantów z Wejherowa, skutkiem czego musiano transport cofnąć, narażając interesowanych na wielkie straty. Rozporządzenia te **godzą w prawa Rzeczypospolitej,** zagwarantowane traktatem wersalskim. Wniosek wzywa rząd do natychmiastowego wydania **zarządzeń represyjnych** względem władz gdańskich dla zapobieżenia dalszym szykanom stosowanym wobec Polaków. **Nagłość wniosku przyjęto.**

(PAT) **Warszawa,** 3 sierpnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu kontynuowano dyskusję nad prowizorjum budżetowem. Po kilku przemówieniach wicemarszałek tow. **Moraczewski** zawiadomił

O ŚMIERCI PREZ. HARDINGA

w następujących słowach:

Proszę Wysoką Izbę. Mam obowiązek zakomunikować smutną wiadomość, że nadeszło doniesienie z San Francisko o śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych Hardinga (posłowie wstają z miejsc). Cały nasz naród bez wyjątku żywi uczucie niekłamanej przyjaźni dla wielkiej republiki amerykańskiej. Przeszło cztery miljony naszych rodaków, których głód i niewola wygnały z naszych ziem, znalazły tam możliwość pracy, pracy ciężkiej, ale dającej im więcej, niż to było możliwe w ojczyźnie. Nikt z nas nie zapomni, co naród nasz zawdzięcza stanowczej woli prezydenta Hardinga, który na szalę wypadków rzucił całą moralną i materjalną potęgę najpotężniejszego w świecie państwa i przez to przekreślił bieg spraw na korzyść naszej ojczyzny. Nikt z nas nie zapomni pomocy, której wyniszczeni, wygłodzeni przez wojnę, doznaliśmy ze strony Stanów Zjednoczonych. Dlatego sądzę, że będę wyrazem wszystkich, jeżeli wypowiem proste, ale szczere współczucie i żal z powodu zgonu prezydenta Hardinga. Izba stojąc, potwierdziła moje słowa.

W dalszej dyskusji nad

PROWIZORJUM BUDŻETOWEM

przemawiał szereg mowców, poczem uchwalono wniosek o przerwanie dyskusji. **Ustawę o prowizorjum budżetowem uchwalono en bloc.** Trzeciemu czytaniu sprzeciwił się pos. Barlicki.

Po uchwaleniu w II czytaniu projektu noweli do ustawy o

SPÓŁKACH Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

uchwalono resztę porządku dziennego na posiedzenie popołudniowe.

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE

Na popołudniowem posiedzeniu przystąpiono do obrad nad ustawą

O ZABEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA

Pos. ks. **Wójcicki** zwraca uwagę, że nie czas jeszcze w Polsce ze względu na stosunki nasze finansowe na przeprowadzenie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, ale czas zacząć wielką akcję w tym kierunku. Przedłożona ustawa jest tymczasową, nie można zatem przykładać do niej tej miary, jak do ustawy normalnej. Obowiązkowi zabezpieczenia podlegają robotnicy ponad 16 lat. Minister może wciągu pierwszych trzech lat uwolnić od tego obowiązku zakłady, zatrudniające do pięciu robotników. Prawo do zasiłku mają także półbezrobotni, t. j. ci robotnicy, których tygodniowy zarobek nie przekracza pełnego umówionego zarobku za dwa dni. W czasie bezrobocia będą otrzymywać zasiłek samotni 30 procent, a rodziny, w stosunku do ilości członków, 40—60 procent. Ustawa tworzy zarząd główny funduszu ubezpieczeniowego, zarządy obwodowe i komisję odwoławczą, wprowadza **grzywny na pracodawców,** którzy uchylają się od obowiązku zawiadomienia urzędu o każdem zwolnieniu lub nowem obsadzeniu miejsca, w wysokości 100.000 do 1 miljona marek. Pracodawcy, uchylający się od obowiązku zgłaszania robotników i płacenia wkładek, podlegają grzywnie od 100.000 do 10 miljonów. Ustawa wchodzi w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu.

Wiceminister **Markowski** prosi o odesłanie ustawy do komisji budżetowej, gdyż ma ona pewne braki. Nadto komisja podwyższyła udział skarbu sześciokrotnie.

Pos. tow. **Żuławski** prosi o przystąpienie do dalszych obrad.

Pos. tow. **Reger** zwraca uwagę, że ubezpieczenie obchodzi nietylko klasę robotniczą, od niego zależy w wielkiej mierze **zdolność obronna państwa,** a najazd może być orężny i gospodarczy. Gdy w lipcu 1921 Sejm uchwalił ustawę o ulepszeniu taryf austrjackiej ustawy dla Małopolski, nietylko w kołach robotniczych, ale i wśród przedsiębiorców odezwały się głosy, by tę ustawę rozszerzyć na byłą Kongresówkę i ziemie wschodnie. Powstało pytanie, czy ustawa małopolska może być rozszerzona na byłą Kongesówkę, wobec tego, że ministerstwo przystąpiło do opracowania wielkiej ogólnej ustawy. Mówca wie pozytywnie, że taki projekt jest gotowy. Oprócz tego powstaje kwestja, czy cały system ubezpieczeniowy oparty na systemie kapitału odpowiada dzisiejszej chwili, nie dobie. Wiceminister Markowski był zdania, że nie odpowiada, ponieważ marka polska spada. Na to mamy wyjście, że w odpowiednim artykule zastrzegliśmy wypłacanie dodatków systemem repartycji. Zarzut, że kapitał może topnieć, jest nieuzasadniony. Zresztą komisja przedkłada rezolucję, aby rząd ustanowił obowiązek płacenia rezerw w papierach państwowych, tj. tych, które tracą na wartości, uchylił i wydał rozporządzenie, by te rezerwy lokować korzystnie pod kontrolą. Pilną sprawą była **sprawa organizacji,** kto się ma nią zająć. Komisja orzekła, że **rząd albo nowy zakład utworzy, albo innemu zakładowi** przeprowadzenie ubzpieczenia powierzy. Stwierdzić należy, że zakład ubezpieczeniowy, który to ubezpieczenie obejmie, obejmuje także wszystkie zaległe renty dla robotników. Mówca wyjaśnia sposób dotychczasowego likwidowania ubezpieczeń i przekazywania ich zakładowi. W swoim czasie w r. 1921 pos. Potoczek postawił wniosek, aby od obowiązku ubezpieczenia zwolnić robotników rolnych. Komisja uczyniła temu zadość. Wreszcie mówca składa podziękowanie fachowym uczestnikom ankiety, z których rad komisja korzystała przy opracowywaniu tej ustawy.

W sprawie tej ustawy przemawiali jeszcze pos. tow. **Kwapiński,** Waszkiewicz i Rusinek, którzy wnosili zmiany i poprawki.

Pos. **Potuczek** popierał uchwałę komisji i sprzeciwił się poprawce pos. Kwapińskiego.

W głosowaniu **ustawę w drugiem czytaniu przyjęto.** Trzecie czytanie odłożono.

Przegląd gospodarczy

—o—

SZALONY WZROST CEN NA TARGU. Na targ wczorajszy zwieziono małą ilość produktów spożywczych, ze względu na okres żniw. Ceny były znacznie wyższe, niż w ubiegły wtorek. Nabiał płacono: za 1 litr mleka niezbieranego 2500—3200 marek, zbieranego 2000—2200 marek, kwaśnego 2000—2200 marek, śmietany słodkiej 3800—4200 marek, kwaśnej 10—12 tysięcy marek, za 1 kg. masła 50—55 tysięcy marek, zaś na rynku podgórskim 60 tysięcy marek; za 1 kg sera 10—12 tysięcy marek, jajo 1000—1200 marek. Drób: kura 30—70 tysięcy marek, para kurcząt 25—60 tysięcy marek, kaczka 30—50 tysięcy marek, gęś 50—80 tysięcy marek. Jarzyny: młode ziemniaki za 1 kg 1700—1800 marek, marchew 2500—3000 marek, cebula 2000—2200 marek, ogórki kopa 30—70 tysięcy marek, pomidory 1 kg 28—32 tysiące marek, bób za 1 litr 2000—2200 marek. Owoce: jabłka krajowe za 1 kg 8—10 tysięcy marek, gruszki 8—12 tysięcy marek, śliwki 10—15 tysięcy marek, borówki za 1 litr 4—5 tysięcy marek, maliny 14—18 tysięcy marek, poziomki 15—16 tysięcy marek, brusznice 7—8 tysięcy marek. Ryby: za 1 kg karpia 66 tysięcy marek, na części 70 tysięcy marek, szczupak duży (1 kg) 66 tysięcy marek, świnka 45 tysięcy marek.

—ooo—

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków 3 sierpnia (PAT) Żyto 365.000—370.000 Tendencja **zwyżkowa.**

—ooo—

UMOWA NAFTOWA POLSKO-FRANCUSKA

Paryż (PAT). Ustawa, upoważniająca prezydenta do podpisania ratyfikacji polsko-francuskiej konwencji naftowej, zawartej dnia 6 lutego 1922, została ogłoszona. Zainteresowane towarzystwa powinny złożyć w najkrótszym czasie w ministerstwie handlu swoje oferty.

UMOWA HANDLOWA POLSKI Z BELGJĄ

Bruksela (PAT). Senat uchwalił konwencję handlową z Polską.

Giełda krakowska z 3 sierpnia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	65	72	66—70
Bank Hipoteczny	90	100	91
Bank Małopolski	90	100	90—94
Ziemski Bank Kredyt.	25	35	30—32
Powszechny Bank Kredyt.	18	23	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	20	30	
Bank Kred. w Warszawie	285	305	295
Bank Związ. Spółek Zarob.	600	700	650
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	70	80	72—77,5
„Impex“	2	3	1,6 „ex“
„Pharma“ (B. Jawornicki)	150	190	160—187
„Polski Glob“	7	9	8,25—8,5
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	17	23	20—21,5
Zieleniewski I—IVem.	1425	1525	1450—1500
Warsz. Parowozy I—III em.	150	180	160—170
H. Cegielski, Poznań I-IX	155	175	163—172
„Potęga“ Tow. huty żel.	1000	1200	1100
„Lemiesz“	800		
„Trzebinia“ I—VI	250	280	255—275
„Pocisk“	170	190	175
Automotor	40	50	47
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	1350	1700	1490—1600
Siersza	1050	1250	1100—1200
Tepege I—IV	420	480	440—460
Polska Nafta	135	165	145—155
Oikos	500	550	
Pezet	35	45	38
Strug	65	80	72—76
Syndykat Koszyk., Kraków	60	100	70—90
Tłuszcze Trzebinia	450	500	480
„Krakus“ I—VI em.	120	180	167
Porcelana Ćmielów	210	235	215—225
Fabr. cukru w Chodorowie	800	1000	900—910
Elektr. Siersza I—IV em.	70	85	76—82
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	175	210	190—194
Fabr. kapel. w Myślenicach	65	75	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 3 sierpnia (PAT). Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 210.000—209.000, sprzedaż 211.000, kupno 207.000, dolary kanadyjskie 205.150, franki francuskie 11950, korony czeskie 6200—6160, marki niemieckie 0'16, liry włoskie 9100, lei rumuńskie 925.

Czeki: Belgja 9670—9580, sprzedaż 9680, kupno 9480, Berlin 0'16—0'17, kupno 0'15, Gdańsk 0'16, sprzedaż 0'17, kupno 0'15, Londyn 969.000—980.000 sprzedaż 969.000, kupno 951.000, Nowy York 210.000—209.000, sprzedaż 211.000, kupno 207.000, Nowy York drobne 210.500—206.500, Paryż 12150—12035, sprzedaż 12155, kupno 11915, Praga 6220—6160, Szwajcarja 37850—37485, sprzedaż 37860, kupno 37110, Wiedeń 299 i pół—296 i pół, sprzedaż 298 i pół, kupno 295 i pół, Włochy 9165.

Zurych 3 sierpnia (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0005, Holandja 220.10, Nowy York 559 i 3 czwarte, Londyn 25.35, Paryż 32.22, Medjolan 24.22, Budapeszt 0.03 i pół, Bukareszt 2.77, Belgrad 5.85, Sofja 5.10, **Warszawa 0.0025,** Wiedeń 0.0078 i 3 czwarte, austr. korona stemplowana 0.0079.

Firm 559

3953 Gen IV 110/9

Zmiany dotyczące już wpisanej spółdzielni

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 17 lipca 1923 przy spółdzielni: „Stowarzyszenie spożywcze pracowników Polskich Kolei Państwowych", spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną poręką, wskutek uchwały z dnia 1 lipca 1923 zmianę statutu.

Udział członka wynosi obecnie 100.000 Mkp. i winien być wpłacony do 1 września 1923 r.

Sąd okręgowy jako handlowy w Cieszynie Oddz. IV.

dnia 17 lipca 1923.

L. 1706/1923

B. b.

OGŁOSZENIE!

Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, że gmina m. Krakowa ma do sprzedania 8 parcel w bloku willowym Nr. XII na gruntach pofortyfikacyjnych za ulicą Karmelicką i Łobzowską. Oferenci mają w podaniu podać numer parceli i cenę oferową w słowach i liczbach, jakoteż załączyć podpisane warunki i kwit kasowy na wadjum, które Kupujący złoży w wysokości 5% oferowanej ceny kupna.

Podania ofertowe należy wnosić w opieczętowanych kopertach do Budownictwa miejskiego Oddz. B. na ręce Pana Naczelnika tegoż Urzędu najpóźniej do 15 sierpnia 1923 r.

Plany parcel przeznaczonych na sprzedaż, warunki sprzedaży i t. p. są wyłożone do przeglądnięcia w Biurze Budownictwa miejskiego, Oddział B, pokój Nr. 21, gmach Magistratu, III. p., główne wejście od ulicy Poselskiej, w godzinach od 11—12 codziennie.

Kraków, dnia 19 lipca 1923 r.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „**Naprzód**" w Krakowie.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).